

# Odsiewanie ziarna

To, że Fotofestiwal prezentuje jakiś sposób fotografowania, nie znaczy, że on wszedł do kanonu. Dopiero aspiruje – mówi KRZYSZTOF CICHOSZ, fotograf, wykładowca w Katedrze Fotografii PWSFTViT, przez wiele lat szef łódzkiej Galerii FF – Forum Fotografii.

## **Aleksandra Talaga-Nowacka: - Jak zmienia się fotografia?**

- Krzysztof Cichosz: Ostatnia dekada to rozwój techniki cyfrowej, co ma zalety, ale i olbrzymie wady. Z jednej strony fotografia stała się bardziej demokratycznym medium. Za niewielkie pieniądze kupujemy aparaty z pełną automatyką, mało tego – mamy je w telefonach komórkowych i każdy może fotografować. Widać to choćby w TVN 24, gdzie widzowie przysyłają zdjęcia z wydarzeń. Świat się kurczy, zdjęcia obiegają go natychmiast – to niewątpliwa zaleta. Zaletą jest też to, że każdy może próbować robić nie tylko informacyjne zdjęcia, ale również mierzyć się za pomocą aparatu z ambitniejszymi zadaniami – być twórcą.

Wady? Łatwy dostęp powoduje gigantyczną nadprodukcję obrazów, przez co zacierają się pewne kanony. Przeciętny widz, nieprzygotowany do odbioru fotografii, w jednym szeregu stawia rzeczy wartościowe i banalne. Następuje uśrednienie parametrów, równanie do najniższego wspólnego mianownika. Ta sytuacja bardzo wpłynęła na obniżenie prestiżu zawodowego fotografa. Kiedyś był czarodziejem, który fotografował przedmiot, budynek, pejzaż tak, jak nie zrobiłby tego nikt inny. A w tej chwili – skoro każdy może – gazety, poza najbardziej prestiżowymi tytułami, rezygnują ze współpracy z wyspecjalizowanymi fotoreporterami mającymi zakodowane zasady kompozycji, na rzecz internetowej masówki. Przechodzień z aparatem komórkowym jest szybszy od reportera, a w prasie codziennej liczy się aktualność – szybkość informacji przedkładamy nad jakość. Swego czasu wielką rolę pełnił reportaż prasowy, który był samodzielną wypowiedzią prasową. To zanika. Z drugiej strony wiadomo, że najwyższych lotów sztuka zawsze anektuje nowinki techniczne, artysta może do swej wypowiedzi użyć i wysokiej klasy sprzętu, i prostego automatycznego narzędzia. Jeśli jest ono podporządkowane wyższej idei, wówczas się sprawdza.

## **Jak odróżnić zdjęcie wartościowe od banalnego?**

- Na to nie ma prostej odpowiedzi. Dobrą metodą jest zapisać się na studia fotograficzne. A przynajmniej czytać książki traktujące o historii i estetyce fotografii. Na egzaminach wstępnych do szkoły filmowej badamy, czy zainteresowanie adepta fotografią jest głębsze niż tylko tzw. pstrykactwo. To, czy potrafimy odróżnić zdjęcie banalne od niebanalnego, to kwestia edukacji artystycznej, obycia.

## **A dlaczego czasami na festiwalu fotografii oglądamy zdjęcia, które kiedyś uznane byłyby za nieudane: źle skadrowane, nieostre, na pierwszy rzut oka nieciekawe?**

-To, że festiwal prezentuje jakiś sposób fotografowania, nie znaczy, że on wszedł do kanonu. Dopiero aspiruje. Jego wartość zweryfikuje czas. Jeśli kolejne festiwale odwołają się do tego samego autora, albo gdy jakaś galeria, a jeszcze lepiej muzeum, złoży autorowi propozycję wystawy czy kupi jego prace do kolekcji, to jest to ostateczne przejście do wyższego obiegu sztuki. Każde odkrycie naukowe musi być zweryfikowane, najlepiej przez dwie-trzy instytucje. Wtedy uznaje się je za fakt. Podobnie tutaj. Olbrzymia łatwość produkowania fotografii powoduje zalew obrazów i odsianie tych wartościowych jest bardzo trudne.

## **Jak technika cyfrowa zmieniła zdjęcia?**

- Jeśli pominiemy techniki historyczne, np. dagerotyp, czy specjalne, np. guma, to zdjęcie zrobione

wysokiej klasy aparatem analogowym jest identyczne jak to wykonane wysokiej klasy aparatem cyfrowym. Natomiast łatwo odróżnić zdjęcie zrobione wysokiej klasy aparatem analogowym od wykonanego niskiej klasy aparatem cyfrowym. Inna jest jakość, zdjęcia cyfrowe charakteryzuje pewna płaskość wynikająca z tego, że aparaty w telefonach komórkowych mają małe matryce. Rozmiar matrycy wpływa nie tyle na szczegółowość - bo można uzyskać podobną liczbę pikseli - ile na plastykę obrazu. Im mniejsza matryca, tym większa głębia ostrości. A mała głębia ostrości jest często jednym z głównych środków wyrazu artystycznego. I jeszcze coś - ja jestem przywiązany do ważnego elementu graficznego fotografii analogowej, jakim jest ziarno. W zdjęciach cyfrowych go nie ma. Piksele nie mają już takiej urody - to mniejsze lub większe kwadraciki. Obrazy są przez to bardziej „plastikowe”.

Jeśli chodzi o kanony, studentom tłumaczę, że nie są Marsjanami, którzy spadli z nieba. Jest za nami cała historia cywilizacji, kultury. Trzeba zacząć od oglądania jeleni z jaskini w Lascaux sprzed 20 tysięcy lat i mieć zakodowane w wyobraźni to wszystko, co stało się później. Od wieków tak samo kochamy i tak samo nienawidzimy, tematy są więc te same. Tyle że realizujemy je bardziej nowoczesnymi środkami. Zmieniają się środki wyrazu i sposoby przedstawiania. Żeby zaistnieć, trzeba stworzyć coś, czego jeszcze nie było. Nie zrywamy więc z tradycją, ale poszerzamy ogródek, który do tej pory był zagospodarowywany.

### **Czy inspiracją dla studentów może być łódzki festiwal fotografii?**

- Festiwal ma bardzo szeroką formułę, więc trafiają się i rzeczy bardzo dobre, i słabsze. Co roku ma inny temat - raz jest nośny i trafia do młodych, a kiedy indziej wchodzi w obszary, które ich nie interesują. Zawsze dyskutujemy na zajęciach o festiwalowych prezentacjach. Często spotykają się z negatywnym odbiorem studentów. Festiwal jednak daje młodym fotografom szansę promocji i wiem, że bardzo to cenią. Inicjatywa Fabryki Fotografii, gdzie prezentuje się osiągnięcia studentów, jest świetna. Im więcej szkół z różnych regionów świata w tym uczestniczy, tym jest to ciekawsze. Można porównać metody kształcenia i ich efekty.

### **A jaka jest ranga festiwalu?**

- Obserwuję go od samego początku. Pierwsza edycja była imprezą studencką. Ale bardzo szybko dyrektor Krzysztof Candrowicz przeszedł na profesjonalizm - w obieg fotografii polskiej i światowej. Jest menadżerem kultury nowej daty - umie przekonać do swoich idei niezależnych sponsorów. Jestem pełen uznania. Myślę, że łódzki festiwal jest bardzo dobrze notowany. Sądząc po tym, jakie osobistości spotykam na kolejnych edycjach - także w świecie.

2013

Foto: Nadav Kander, Bodies. 6 Women, 1 Man, Michael falling, 2010, Grand Prix Fotofestiwal 2013